



Sygn. akt II CSK 423/08

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 20 stycznia 2009 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Helena Ciepla (przewodniczący)

SSN Jan Górski

SSA Bogumiła Ustjanicz (sprawozdawca)

w sprawie z powództwa "H." Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością
przeciwko Bankowi Spółce Akcyjnej
o zapłatę,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Cywilnej
w dniu 20 stycznia 2009 r.,
skargi kasacyjnej strony pozwanej
od wyroku Sądu Apelacyjnego
z dnia 28 listopada 2007 r., sygn. akt [...],

- 1) uchyła zaskarżony wyrok w części zasądzającej od pozwanego na rzecz powoda 390.736,45 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 31 października 2002 r., (pkt I 1), oddalającej apelację pozwanego (pkt III) oraz orzekającej o kosztach procesu i kosztach sądowych (pkt I 2, 3 i IV) i w tym zakresie**

- przekazuje sprawę Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania oraz rozstrzygnięcia o kosztach postępowania kasacyjnego;**
- 2) oddala skargę kasacyjną w pozostałej części.**

Uzasadnienie

Powódka „H.” Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością domagała się zasądzenia od Banku Spółki Akcyjnej kwoty 390 736,45 zł z ustawowymi odsetkami od 14 kwietnia 1999 r. oraz zwrotu kosztów procesu, podając że stanowi ona wyrównanie szkody poniesionej na skutek sprzedaży w dniu 13 kwietnia 1999 r. linii technologicznej, wobec niepodjęcia przez pozwanego jakichkolwiek działań zmierzających do zwolnienia tego urządzenia od egzekucji administracyjnej.

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa.

Sąd Okręgowy w Z. wyrokiem z dnia 5 maja 2004 r. oddalił powództwo i zasądził od powódki na rzecz pozwanego 7200 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

W uwzględnieniu apelacji powódki Sąd Apelacyjny wyrokiem z dnia 12 grudnia 2006 r. uchylił ten wyrok i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Z., wskazując, że nieskorzystanie przez pozwanego z możliwości przewidzianej art. 842 § 1 k.p.c. świadczy o jego zawinieniu, a pomiędzy tym zaniechaniem i sprzedażą linii w dniu 13 kwietnia 1999 r. istnieje normalny związek przyczynowy. Spór pomiędzy pozwanym i Skarbem Państwa - Urzędem Skarbowym dotyczył własności zajętej linii, a zatem nieskorzystanie z powództwa ekscydencyjnego ocenione powinno być jako zawinione zaniechanie, ponieważ w takim postępowaniu doszłoby do jednoznacznego ustalenia, czy istniała możliwość prowadzenia egzekucji celem spłaty zadłużenia wspólników spółki cywilnej K.

Po ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd Okręgowy w Z. wyrokiem z dnia 11 lipca 2007 r. zasądził od pozwanego na rzecz powódki 185 000 zł z ustawowymi odsetkami od 31 października 2002 r., oddalił powództwo w pozostałej części, zasądził na rzecz powódki 1188,90 zł tytułem zwrotu kosztów procesu, nakazał ściągnąć od pozwanego 19 869 zł i od powódki z zasądzonych na jej rzecz roszczenia 22 406 zł tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych. Po rozpoznaniu sprawy na skutek apelacji obu stron Sąd Apelacyjny wyrokiem z dnia 28 listopada 2007 r. zmienił wyrok Sądu Okręgowego w Z. w ten sposób, że zasądził od Banku Spółki Akcyjnej na rzecz „H.” Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością kwotę 390 736,45 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 31 października 2002 r., 7200 zł tytułem zwrotu kosztów procesu, nakazał ściągnąć od niego na rzecz Skarbu Państwa 42 274 zł tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych, oddalił w pozostałym zakresie apelację powódki i w całości apelację pozwanego oraz zasądził na rzecz powódki 15 687 zł tytułem zwrotu kosztów procesu w instancji odwoławczej.

Istotne elementy stanu faktycznego sprawy przyjęte przez Sąd Apelacyjny przedstawiały się następująco:

Wspólnicy spółki cywilnej „K.” C.K. i J.M.k w 1993 r. kupili linię technologiczną do produkcji butelek plastikowych wraz z oprzyrządowaniem i formami, umieścili ją w hali produkcyjnej w S., gdzie produkowali butelki. Na zapłatę ceny za to urządzenie zaciągnęli kredyt w pozwanym Banku oraz zawarli umowę przewłaszczenia go na jego rzecz celem zabezpieczenia spłaty zadłużenia. Z uwagi na to, że wspólnicy dopuścili do powstania zaległości w zapłacie podatku poborca podatkowy z Urzędu Skarbowego dokonał w dniu 28 grudnia 1995 r. zajęcia linii, zaznaczył w protokole zajęcia szacunkową jej wartość w wysokości 2 000 000 zł oraz, że objęta jest umową przewłaszczenia na rzecz pozwanego. Od 1995 r. powódka kupowała butelki produkowane przez wspólników celem sprzedaży poza granicami kraju i zależało jej na dalszym ich produkowaniu, ponieważ chciała wywiązać się z zawartych kontraktów eksportowych. Wobec tego uregulowała zaległości wspólników względem zakładów energetycznych, dokonała zakupu surowca, zlecając im kontynuowanie produkcji, jak też zadeklarowała spłatę zadłużenia podatkowego. W dniu 12 listopada 1996 r. strony i wspólnicy spółki cywilnej K. zawarli porozumienie postanawiając, że pozwany zwolni linię z przewłaszczenia, pod warunkiem zawarcia przez powódkę i wspólników umowy sprzedaży tego urządzenia i zapłaty za nie przez spłatę ich zadłużenia, związanego z zaciągniętym kredytem. Wartość urządzenia określono na 1000 000 zł. Na poczet ceny zaliczona została kwota 45 000 zł wpłacona wcześniej przez powódkę na rachunek spółki K. W zakresie pozostałej części ceny strony zawarły w dniu 12 listopada 1996 r. umowę kredytową, którą pozwany udzielił powódce kredytu w wysokości 1000 000 zł i jej część w wysokości 955 000 zł przelała na wskazany rachunek tytułem zapłaty za linię. Następnie w dniu 6 stycznia 1997 r. doszło do zawarcia przez strony umowy przewłaszczenia linii celem zabezpieczenia spłaty kredytu, skutkiem której własność jej przeszła na pozwanego. Zastrzeżono ponadto, że w przypadku niewywiązania się powódki z zapłaty należności objętych umową kredytową pozwany może sprzedać urządzenie i zaliczyć uzyskaną cenę na te należności. Wywiązanie się natomiast z obowiązku zapłaty miało spowodować przejście własności na rzecz powódki bez konieczności zawierania dodatkowej umowy. W czasie zawierania przez strony umowy przewłaszczenia, linia była zajęta przez Urząd Skarbowy, a powódka spłacała przejęte zadłużenia

wspólników spółki K. Po zawarciu umowy sprzedaży urządzenia na rzecz powódki wspólnicy nie odprawdzili do Urzędu Skarbowego kwoty 180 327,84 zł tytułem podatku od towarów i usług. Pozwany nie uwzględnił wniosku wspólników o przekazanie do Urzędu Skarbowego tej kwoty, ponieważ cała cena wpłacona została na rachunek bankowy. Wobec tego Urząd Skarbowy dokonał ponownego zajęcia linii, z uwagi na nie zapłacenie tego podatku. Od maja 1997 r. pozwany podejmował działania wobec tego Urzędu, kwestionując dokonane zajęcie, złożył skargę na czynności komornika skarbowego, wniosek o wyłączenie linii spod zajęcia, zażalenie na postanowienie odmowne, co doprowadziło do uchylecia postanowienia i umorzenia postępowania o wyłączenie linii spod zajęcia. Następnie pismem z dnia 23 października 1998 r. zwrócił się do Urzędu Skarbowego o dobrowolne uznanie jego prawa własności, wstrzymanie licytacji, zastrzegając zainicjowanie postępowania sądowego w razie negatywnego stanowiska. Od listopada 1997 r. również powódka podejmowała nieskuteczne starania o zwolnienie linii spod egzekucji. Wykorzystywała to urządzenie, produkując butelki do końca 1998 r. Do wniesienia powództwa przewidzianego art. 842 k.p.c. nie doszło, a linia została sprzedana w dniu 13 kwietnia 1999 r. za cenę 315 000 zł. Nie zostało uwzględnione przez Sąd Okręgowy w Z. powództwo pozwanego skierowane przeciwko Skarbowi Państwa - Urzędowi Skarbowemu o odszkodowanie wynikające z niekorzystnej sprzedaży linii. W okresie od 14 maja do 11 września 1997 r. powódka spłaciła kredyt do wysokości 140 000 zł, nadto w okresie od 28 lutego do 1 grudnia 1997 r. z tytułu odsetek wpłaciła łącznie 205 735,73 zł, a następnie zaprzestała dalszych spłat. Poza wystawieniem bankowego tytułu egzekucyjnego co do 50 000 zł wobec poręczycieli pozwany nie podjął żadnych działań zmierzających do odzyskania kredytu. Pismem z dnia 23 września 2002 r., doręczonym pozwanemu w dniu 16 października 2002 r., powódka wezwała pozwanego do zapłaty odszkodowania w wysokości 364 741 zł, ale pozwany nie wyraził na to zgody. Pozwany nie wykazał, że powódka nie spłaciłaby kredytu, a zatem sprzedaż linii nie wywołała żadnej szkody.

Sąd Apelacyjny uznał za bezzasadną apelację pozwanego, pominał zgłoszone przez niego dowody w postaci wypowiedzenia umowy kredytowej z dnia 13 sierpnia 1998 r., bankowego tytułu egzekucyjnego z dnia 4 grudnia 1998 r. wraz

z klauzulą wykonalności, wezwania przedegzekucyjnego z dnia 1 lutego 1999 r., wniosku o wszczęcie postępowania egzekucyjnego z dnia 16 czerwca 1999 r., zawiadomienia o zajęciu rachunku bankowego powódki z dnia 28 grudnia 1999 r. w sprawie [...], postanowień komornika przy Sądzie Rejonowym w G. z 31 maja 2002 r. i 10 czerwca 2002 r. o umorzeniu postępowania egzekucyjnego wobec powódki i E.R., pisma z dnia 15 kwietnia 2002 r., skierowanego do H. i E.R. w sprawie odmowy zawieszenia postępowania egzekucyjnego podnosząc, że istniały one już w czasie wniesienia pozwu. Nie podzielił stanowiska apelującego, że potrzeba zgłoszenia ich powstała dopiero po zapoznaniu się z uzasadnieniem wyroku Sądu pierwszej instancji. Dowody te mogły i powinny być powołane w odpowiedzi na pozew, zaniechanie dokonania tego było przyczyną uznania, że doszło do prekluzji. Sąd ten przyjął, uznając za trafne stanowisko Sądu pierwszej instancji, że niewytoczenie przez pozwanego powództwa o zwolnienie zajętego urządzenia od egzekucji administracyjnej stanowiło zaniedbanie rodzące odpowiedzialność odszkodowawczą, ponieważ nie doszło do stanowczego stwierdzenia czyją własność ono stanowiło, zwłaszcza że nie zostały powołane przyczyny powstrzymania się z wniesieniem pozwu. Powódka pozbawiona została możliwości odzyskania własności urządzenia, a zatem działanie pozwanego wywołało szkodę obejmującą całą jego cenę 1000 000 zł. Zasądzeniu podlegała suma wpłaconych celem spłaty zobowiązania kredytowego kwot, tak w odniesieniu do kapitału, jak i odsetek. Jako spóźnione, pominięte zostały także zarzuty kwestionujące ustalenie, że szkodę stanowiła kwota 45 000 zł. Za prawidłowe uznał ten Sąd stanowisko Sądu Okręgowego, że odpowiedzialność pozwanego oparta jest na podstawie art. 415 k.c. Z tych przyczyn apelacja powódki uwzględniona została częściowo.

W skardze kasacyjnej pozwany powołał obie wymienione w art. 398³ § 1 k.p.c. podstawy, domagał się uchylenia w całości zaskarżonego wyroku oraz wyroku Sądu pierwszej instancji, zniesienia postępowania, które dotknięte było nieważnością i przekazania sprawy do rozpoznania Sądowi pierwszej instancji ewentualnie uchylenia wyroku Sądu drugiej instancji i przekazania mu sprawy do ponownego rozpoznania, a w przypadku uznania, że doszło do nieważności postępowania, zniesienia postępowania przez ten Sąd przeprowadzonego.

Naruszenie przepisów prawa procesowego, mające istotny wpływ na wynik sprawy obejmowało:

- art. 379 pkt 2 w związku z art. 202 k.p.c. przez niewzięcie pod uwagę z urzędu nieważności postępowania przed Sądem drugiej instancji, wywołanej brakiem należytego umocowania pełnomocnika powódki,
- art. 378 § 1 w związku z art. 379 pkt. 2 k.p.c. przez niewzięcie pod uwagę z urzędu nieważności postępowania przed Sądem pierwszej instancji, wobec braku należytego umocowania pełnomocnika strony powodowej,
- art. 202 zd. 3 w związku z art. 199 § 1, art. 67 § 1, art. 70 § 1 oraz art. 379 pkt 2 i w związku z art. 391 § 1 k.p.c. przez niezbadanie z urzędu istnienia organu powołanego do reprezentowania strony powodowej,
- art. 48 § 1 pkt 5, art. 379 pkt 4 k.p.c. oraz art. 45 ust. 1 Konstytucji przez uczestniczenie w składzie Sądu Apelacyjnego dwóch tych samych sędziów, którzy orzekali w niniejszej sprawie i wydali wyrok w dniu 12 grudnia 2006 r., którym przesądzili zarówno o zawinieniu pozwanego, jak i związku przyczynowym pomiędzy zachowaniem pozwanego a sprzedażą linii technologicznej, co spowodowało, że wyrok ten nie został poddany kontroli instancyjnej, a pozwany był pozbawiony prawa rozpatrzenia sprawy przez niezawisły i bezstronny sąd, co skutkuje nieważnością postępowania,
- art. 381 w związku z art. 479¹⁴ § 2 i art. 233 § 1 k.p.c. przez odmowę dopuszczenia dowodów, których potrzeba zgłoszenia powstała dopiero w związku z treścią uzasadnienia wyroku Sądu Okręgowego w Z. z dnia 11 lipca 2007 r., co doprowadziło do dowolnego przyjęcia, że w dacie sprzedaży maszyny nie była wypowiedziana umowa kredytowa, że powódka po zawarciu tej umowy pozostawała w kondycji finansowej umożliwiającej jej spłatę kredytu, pozwany wystawił bankowy tytuł egzekucyjny na 50 000 zł, nie podjął żadnych działań zmierzających do odzyskania udzielonego powódce kredytu, a w konsekwencji do zasądzenia należności na rzecz powódki.

Naruszenie prawa materialnego dotyczy art. 415 k.c. i art. 361 § 1 k.c. przez błędne ich zastosowanie, wynikające z dowolnego przyjęcia, że niewytoczenie

powództwa o zwolnienie linii technologicznej spod zajęcia, stanowiło czyn bezprawny, który pozostaje w adekwatnym związku przyczynowym ze sprzedażą tej linii przez Urząd Skarbowy oraz szkodą, którą stanowią spłacone przez powódkę raty kredytowe.

Powódka domagała się oddalenia skargi kasacyjnej i zasądzenia zwrotu kosztów postępowania związanych z postępowaniem kasacyjnym.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Spośród powołanych w skardze kasacyjnej zarzutów naruszenia prawa procesowego na podzielenie zasługuje tylko ten, dotyczący naruszenia art. 381 k.p.c. w związku z art. 479¹⁴ § 2 k.p.c. W pierwszej jednak kolejności należy odnieść się do tych najdalej idących, wskazujących na nieważność postępowania. Rację ma skarżący, że przyczyny nieważności postępowania sąd ma obowiązek brać pod uwagę na każdym etapie postępowania (art. 202 zd. 3 k.p.c.), także w postępowaniu odwoławczym (art. 378 § 1 k.p.c.).

Nie zasługuje na podzielenie stanowisko, że do takiej nieważności doszło w prowadzonym po raz pierwszy postępowaniu przed Sądem Okręgowym powódka była reprezentowana przez pełnomocnika umocowanego przez jednego członka zarządu, utrzymywała ona, że na taki sposób reprezentacji wskazuje postanowienie § 10 umowy Spółki. Stanowi on, że przy czynnościach, których przedmiot dotyczy wartości nieprzekraczającej dwudziestokrotnej urzędowej wartości środka trwałego Spółkę może reprezentować każdy z członków zarządu oddzielnie. Nie wykazała jednak, jak też nie została wezwana do dokonania tego przez Sąd, czy wartość przedmiotu sporu mieści się zakresie „dwudziestokrotnej urzędowej wartości środka trwałego”. Na etapie postępowania odwoławczego od wyroku Sądu Okręgowego z dnia 5 maja 2004 r. Sąd Apelacyjny wezwał pełnomocnika powódki do wykazania umocowania, również w odniesieniu do zakresu jednoosobowego działania. Złożone zostało pełnomocnictwo podpisane przez dwóch członków zarządu i uchwała zgromadzenia wspólników z dnia 17 października 1996 r. dotycząca także wybrania członków zarządu w osobach „R.H., G.W. i Ł.J. ...na następne lata”. Również i to pełnomocnictwo pochodziło z daty sprzed wniesienia pozwu. Jednocześnie wyrażone zostało stanowisko, że wobec niemożności ustalenia

wartości objętej umową Spółki, powołane postanowienie umowy należy interpretować, jako ogólne uprawnienie do jednoosobowej jej reprezentacji, a w przypadku gdyby pogląd Sądu był odmienny, złożone zostało pełnomocnictwo podpisane przez dwóch członków zarządu.

Stanowisko powódki w odniesieniu do możliwości jednoosobowej reprezentacji Spółki jest nietrafne. Art. 196 § 1 k.h. regulujący reprezentację spółki z ograniczoną odpowiedzialnością przewidywał, w przypadku wieloosobowego zarządu, możliwość określenia w umowie sposobu jej reprezentowania, a w razie niedokonania tego przez wspólników, współdziałanie dwóch członków zarządu lub jednego członka zarządu łącznie z prokurentem. Powyższy zapis umowy powodowej Spółki wprowadził w ograniczonym zakresie uprawnienie każdego członka zarządu do samodzielnego jej reprezentowania. Wobec niewykazania, że wartość przedmiotu sporu mieści się w tym zakresie, nie można skutecznie powoływać się na to szczególne uprawnienie, tym bardziej przyjmować, że odnosi się ono do wszystkich spraw, niezależnie od ich wartości. Umowa Spółki wskazuje na łączną, co do zasady, reprezentację, skoro ogranicza jednoosobowe działanie członka zarządu. W tej sytuacji należało przyjąć, że obowiązuje ustawowa regulacja współdziałania dwóch członków zarządu.

Wątpliwości pozwanego dotyczące w istocie autentyczności pełnomocnictwa podpisanego przez dwóch członków zarządu nie zostały zdecydowanie wykazane. Nie ma podstaw do kwestionowania autentyczności podpisu W.G., a poza porównaniem go z wzorem podpisu znajdującym się w aktach rejestrowych i podpisem męża H.R., co nie przemawia za tym stanowiskiem, pozwany nie złożył żadnych dowodów dla wykazania tego, ani nie zwrócił uwagi na potrzebę prowadzenia postępowania w tym zakresie w postępowaniu przed Sądami powszechnymi. Dysponowanie dwoma umocowaniami do reprezentowania Spółki w niniejszym postępowaniu może być potraktowane jako wyraz przyjętej taktyki, jeśli pozwany nie wskazał w miarodajny sposób na inne przyczyny. Podkreślenia wymaga, że obowiązkiem Sądu było wezwanie pełnomocnika powódki do złożenia pełnomocnictwa udzielonego przez uprawnione osoby, zaniechanie dokonania tego stanowiło naruszenie art. 97 § 2 k.p.c. (nie został w skardze kasacyjnej powołany), a zatem złożenie go na wezwanie Sądu

Apelacyjnego z datą umocowania z okresu złożenia pozwu traktowane jest jako sanowanie wcześniejszego braku.

Nie ma racji skarżący, powołując się na to, że nie doszło do zbadania z urzędu, czy Spółka posiada organ uprawniony do jej reprezentowania. Przedstawioną uchwałą zgromadzenie wspólników powołało zarząd we wskazanym składzie „na dalsze lata”, a zatem na czas nieoznaczony, co było dopuszczalne, skoro umowa Spółki nie przewidywała ograniczenia czasowego ani kadencyjności członków zarządu. Nie ma racji skarżący, że z art. 615 § 2 k.s.h. wynika obowiązek powołania nowego zarządu po upływie roku od wejścia w życie ustawy z dnia 15 września 2000 r. Kodeks spółek handlowych (Dz.U. Nr 94, poz. 1037 ze zm.). Nie przekonuje odosobnione stanowisko, wyrażone przez Andrzeja Kidybę w Komentarzu Kodeks Spółek Handlowych (Wolters Kluwer Warszawa 2002), że skoro członkowie zarządu powołani zostali na czas nieoznaczony, to przyjęć należy, że skoro termin wygaśnięcia mandatu nie został ustalony, a art. 615 § 2 k.s.h. mówi o terminie wygaśnięcia, to zastosowanie będzie miał art. 202 § 1 k.s.h. - do czasu zgromadzenia wspólników zatwierdzającego sprawozdanie za rok 2001. Art. 615 § 2 k.s.h. przewiduje stosowanie przepisów dotychczasowych (k.h.) dla określenia terminu wygaśnięcia mandatu członka organu spółki kapitałowej, jeśli rozpoczął się przed dniem wejścia w życie ustawy (k.s.h.). Nie wprowadza on żadnych wymogów dla wcześniej powołanych organów, a zatem, jeśli zgodnie z przepisami kodeksu handlowego, dopuszczone było powoływanie członków zarządu spółki z ograniczoną odpowiedzialnością na czas nieoznaczony, to po wejściu w życie kodeksu spółek handlowych pełnią oni tę funkcję nadal. Podkreślenia wymaga, że umowa spółki może być ukształtowana, stosownie do art. 353¹ k.c., treścią zgodną z wolą osób ją zawierających.

Nie naruszył Sąd Apelacyjny art. 48 § 1 pkt 5 k.p.c.

Przepis ten, zgodnie z treścią będącą konsekwencją wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 20 lipca 2004 r. SK 119/02, OTK- A 2004/7/67, przewiduje, że sędzia jest wyłączony z mocy samej ustawy w sprawach, w których w instancji niższej brał udział w wydaniu zaskarżonego orzeczenia. Wyłączenie to dotyczy sprawy, w której doszło do udziału sędziego w wydaniu orzeczenia w niższej

instancji, które następnie zostało zaskarżone, a ten sędzia orzeka w wyższej instancji i wskazuje, że taki sędzia nie może sprawować kontroli instancyjnej tego orzeczenia. Taka sytuacja nie miała miejsca w niniejszej sprawie. W składzie Sądu Apelacyjnego, który wydał kwestionowany skargą kasacyjną wyrok brali udział dwaj sędziowie, z których udziałem wydany został przez Sąd Apelacyjny poprzedni wyrok, uchylający wyrok Sądu pierwszej instancji i przekazujący sprawę do ponownego rozpoznania. Niesłusznie zatem skarżący utrzymuje, że pierwszy wyrok Sądu Apelacyjnego powinien być traktowany jako wyrok sądu niższej instancji. Nie zasługiwał na podzielenie zarzut naruszenia prawa do sądu (art. 45 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej), zwłaszcza w sytuacji, kiedy art. 48 § 1 pkt 5 k.p.c. był przedmiotem badania zgodności z Konstytucją. Wynika stąd, że nie doszło do nieważności postępowania.

Rację ma skarżący, że odmowa dopuszczenia dowodów wskazanych w apelacji jest następstwem błędnej wykładni art. 381 i art. 479¹⁴ § 2 k.p.c., co z kolei było następstwem dokonania ustaleń, które nie znajdują oparcia w zebranych dowodach. Uregulowanie art. 381 k.p.c. stanowi wyraz dążenia do koncentracji materiału dowodowego, spełniającej wymogi sprawności i szybkości postępowania. Jego założeniem jest, że Sąd drugiej instancji powinien dopuścić nowe fakty i dowody, a wykluczenie ich, wymaga wyjaśnienia przyczyn takiego stanowiska, przy uwzględnieniu opisanych w tym przepisie warunków. Wzgląd na przyspieszenie postępowania apelacyjnego musi prowadzić do rozważenia interesów obu stron oraz wydania orzeczenia zgodnego z prawdą materialną.

Przepisy realizujące system prekluzji dowodowej nie ograniczają możliwości dojścia do prawdy oraz prawa stron do obrony, określają jedynie ramy czasowe, w których strony powinny przedstawić materiał procesowy (por. uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 17 lutego 2004 r. III CZP 115/03, OSNC 2005/5/77). Realizacja wymagania koncentracji dowodów nie może jednak nakładać na strony obowiązku przewidzenia wszystkich możliwych wariantów przebiegu sprawy i na tę ewentualność sformułowania w odpowiedzi na pozew wszystkich twierdzeń, wniosków i zarzutów, które mogłyby mieć zastosowanie jedynie w prawdopodobnym jej przebiegu (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 listopada 2006 r. V CSK 243/06, niepubl). W uzasadnieniu wyroku z dnia 26 lutego 2008 r.

SK 89/06, OTK-A 2008/1/7 Trybunał Konstytucyjny stwierdził, że właściwa wykładnia przepisów regulujących prekluzję twierdzeń, zarzutów i dowodów na ich poparcie powinna obejmować ważenie dwóch wartości – zabezpieczenia interesów stron procesu i wymagań dyktowanych postulatami sprawności postępowania w okolicznościach konkretnej sprawy. Podzielając te poglądy, należało stwierdzić, że nie zostały one w we właściwym wymiarze uwzględnione w zaskarżonym wyroku. Z uzasadnienia apelacji wynika, że zgłoszenie powołanych dowodów dopiero na tym etapie postępowania wywołane było poczynieniem przez Sąd pierwszej instancji ustaleń sprzecznych z rzeczywistym stanem, który nie był kwestionowany także przez powódkę. Podjęte przez niego działania, mające na celu odzyskanie udzielonego kredytu były jej znane. Nie można odmówić słuszności stanowisku skarżącego, że potrzeba ich powołania wynikła dopiero po dokonaniu przez Sąd pierwszej instancji ustaleń, które nie wynikają ani z twierdzeń powódki ani z przeprowadzonych dowodów. Zastrzeżenie „potrzeba powołania wynikła później” obliguje Sąd do ujęcia tej potrzeby w stosunku do okoliczności konkretnej sprawy, przy uwzględnieniu pewnego zakresu jego dyskrejonalnej władzy, wynikającej z uprawnienia do dokonywania stosownych ustaleń i ocen. Istniały uzasadnione podstawy do uznania przez pozwanego, że okoliczności związane z zaprzestaniem spłacania kredytu i podjęciem przez niego czynności zmierzających do wyegzekwowania go, co okazało się bezskuteczne, są bezsporne. Na realizowanie swojego zobowiązania nie powoływała się powódka, nie wysunęła twierdzenia, że jej sytuacja finansowa zezwalała na wywiązanie się z umowy. Z zeznań Dyrektora Oddziału Banku wynika, że sprawa Spółki skierowana została do działu windykacji, wystawiono tytuł egzekucyjny przeciwko poręczycielom, a następnie wszczęto w odniesieniu do nich postępowanie egzekucyjne, jak też ustalone zostało przez Sąd, że zaprzestanie spłacania nastąpiło w grudniu 1997 r., czemu powódka nie zaprzeczała. Pozwany mógł uznać, że te bezsporne okoliczności nie wymagają dowodów. W tej sytuacji przyjęcie przez Sąd, że pozwany nie podjął tych działań powinno być uznane, jako później wynikła potrzeba. Podzielenie przez Sąd Apelacyjny ustaleń i wniosków Sądu Okręgowego w tej mierze nie było prawidłowe. Niezależnie od tego zabrakło

rozważenia, czy bez tych dowodów można było przyjąć, że powódka nie miała środków na spłatę, czemu nie przeczyła.

Uzasadniony jest zarzut naruszenia prawa materialnego – art. 415 k.c., przyjętego w kwestionowanym wyroku jako podstawa odpowiedzialności pozwanego ze wskazaniem związania oceną prawną (art. 386 § 6 k.p.c.), dokonaną przez Sąd Apelacyjny w wyroku z dnia 12 grudnia 2006 r. Odpowiedzialność deliktowa obejmuje przypadki wyrządzenia szkody poza stosunkiem zobowiązaniowym, zawinionym działaniem sprawcy przy uwzględnieniu tego, że szkoda jest normalnym następstwem tego działania. Przyjęcie winy po stronie sprawcy musi łączyć się ze wskazaniem, na czym polega bezprawność jego postępowania. Powództwo oparte zostało na twierdzeniu, uznanym za zasadne przez Sąd Apelacyjny, że zaniechanie uzyskania przez pozwanego wyroku stwierdzającego, kto był właścicielem urządzenia do produkcji plastikowych butelek, a tym samym, czy było dopuszczalne prowadzenie z niego administracyjnej egzekucji, było zawinionym zaniechaniem i źródłem szkody w postaci częściowej spłaty kredytu, skoro odzyskanie urządzenia nie jest możliwe. Przesłanki odpowiedzialności deliktowej były przedmiotem wypowiedzi Sądu Najwyższego w wielu orzeczeniach, które ugruntowały wykładnię art. 415 k.c. W wyroku z dnia 10 października 1997 r. III CSK 202/97, OSNC 1998/3/42 stwierdzono, że niewykonanie zobowiązania samo przez się nie może być uznane za działanie bezprawne w rozumieniu art. 415 k.c., jeżeli jednocześnie nie następuje naruszenie obowiązku powszechnego, ciężącego na każdym. Z kolei w wyroku z dnia 13 lutego 2004 r. IV CK 40/03, niepubl. wskazane zostało, że przesłanką odpowiedzialności na podstawie art. 415 k.c., w pierwszej kolejności jest bezprawność działania lub zaniechania sprawcy, rozumiana jako naruszenie przepisów prawa lub zasad współżycia społecznego. Chodzi przy tym o naruszenie norm powszechnie obowiązujących, jako reguł postępowania wyznaczonych przez nakazy i zakazy wynikające z norm prawa pozytywnego, wydanych przez konstytucyjne organy państwa, uprawnione do tworzenia norm powszechnie obowiązujących, którymi nie są postanowienia umów łączących strony stosunku cywilnoprawnego. Bezprawność w rozumieniu art. 415 k.c. obejmuje swoim zakresem naruszenia przepisów prawa pozytywnego oraz zasad współżycia

społecznego, a bezprawność zaniechania występuje wówczas, gdy istniał nakaz działania (współdziałania), zakaz zaniechania, czy też zakaz sprowadzenia skutku, jaki przez zaniechanie może być sprowadzony (por. wyrok z dnia 19 lutego 2003 r. V CKN 1681/00, niepubl.). Z wyroku Sądu Najwyższego z dnia 7 maja 2008 r. II CSK 4/08, niepubl. wynika, że można przypisać winę sprawcy czynu w sytuacji, w której istnieją podstawy do negatywnej oceny jego zachowania z punktu widzenia zarówno obiektywnego, jak i subiektywnego. Brak zaś przekonywających ustaleń, co do bezprawnego charakteru działania określonej osoby eliminuje w ogóle możliwość rozważania odpowiedzialności tej osoby, przynajmniej w świetle przepisów o odpowiedzialności deliktowej (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 marca 2007 r. II CSK 528/06, niepubl.).

Przyjęte przez Sąd Apelacyjny ustalenia, na których oparte jest rozstrzygnięcie, nie dają podstaw do uznania, że zaniechanie przez pozwanego wystąpienia z powództwem przewidzianym art. 842 k.p.c. pozostawało w sprzeczności z wynikającym z porządku prawnego nakazem dokonania tego, a zatem nie było bezprawne na gruncie omówionych przesłanek odpowiedzialności deliktowej. Sąd Najwyższy nie jest związany oceną prawną dokonaną przez Sąd Apelacyjny w oparciu o art. 386 § 6 k.p.c., która jako nietrafna, nie zasługiwała na podzielnie. Z tych przyczyn nie można skutecznie odeprzeć, w konfrontacji z ustaleniami Sądu pierwszej instancji, podzielonymi przez Sąd drugiej instancji, zarzutu naruszenia art. 415 k.c. Z uwagi na powołane związanie oceną prawną nie doszło do rozpoznania powództwa w zakresie wszystkich prawnomaterialnych aspektów sprawy, do czego sąd apelacyjny jest uprawniony w ramach przyznanej mu swobody jurysdykcyjnej, której kres wyznaczony jest jedynie granicami zaskarżenia. W tym względzie należy mieć na uwadze uchwałę składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 31 stycznia 2008 r. III CZP 49/07, OSNC 2008/6/55, której nadana została moc zasady prawnej.

Podkreślenia wymaga, że obciążający powódkę obowiązek wykazania podstawy odpowiedzialności pozwanego, szkody i związku przyczynowego nie może być oderwany od oceny realnej możliwości uzyskania przez pozwanego pozytywnego rozstrzygnięcia.

Z powyższych względów zaskarżony wyrok należało uchylić i sprawę przekazać do ponownego rozpoznania w zakresie, w jakim powództwo zostało uwzględnione, a apelacja pozwanego oddalona, w oparciu o art. 398¹⁵ k.p.c. Pozwany zaskarżył wyrok Sądu Apelacyjnego w całości, a zatem również w części oddalającej apelację powódki, nie wskazał jednak, że i w tych granicach ma interes prawny w kwestionowaniu, korzystnego dla niego rozstrzygnięcia. Wobec tego skarga kasacyjna co do tego zakresu zaskarżenia podlegała oddaleniu na podstawie art. 398¹⁴ k.p.c. Orzeczenie o kosztach postępowania kasacyjnego, zgodnie z art. 108 § 2 w związku z art. 398²¹ k.p.c. pozostawione zostało końcowemu rozstrzygnięciu.